

INSTYTUT SŁAWISTYKI
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
ZAKŁAD BADAŃ NARODOWOŚCIOWYCH

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE

Seria nowa

R. 2004, z. 24-25

POZNAN-WARSZAWA 2004

MIĘDZY ROSJĄ I NIEMCAMI. IDENTYFIKACJA POLITYCZNA I KULTUROWA POLAKÓW I CZECHÓW*

Niemcy są naszą inspiracją i naszym bólem, źródłem wielu uprzedzeń i punktem odniesienia. Poprzez stosunek do Niemców Czesi nie tylko sami siebie definiują politycznie i filozoficznie, ale określają także swój stosunek do własnej historii. (V. Havel)

W ciągu całego XIX wieku narastało w Polakach to, co można nazwać kompleksem nie wysłuchanej Kasandry. (...) Natykali się na niepojętą dla nich miłość zachodnich Europejczyków i do Rosji, i do symbolizującego ją caratu. Oni natomiast krzyśleli, że tam, na obszarach Euro-Azji jest bezgraniczna ambicja i bezgraniczna możliwość. (C. Miłosz)

Identyfikacja polityczno-kulturowa Polaków oraz Czechów (i ich państw) pozostaje w ścisłej relacji do Niemiec i Rosji. Ten stan rzeczy związany jest z położeniem geograficznym (między obydwojma potęgami) oraz pewną asymetrią, głównie polityczną i gospodarczą, przejawiającą się we wzajemnych stosunkach. Przede wszystkim jednak z nierzadko odległymi historycznie doświadczeniami, prawie we wszystkich wymiarach życia społecznego. Chcąc bliżej przyjrzeć się procesowi identyfikacji politycznej i kulturowej Polaków i Czechów w kontekście wpływu, jaki wywierają nań zarówno Niemcy jak i Rosja, należy spojrzeć na ów problem z dwóch perspektyw.

Pierwsza z nich jest jakby próbą spojrzenia „z zewnątrz” na Polskę i Czechy. Dotyczy zasadniczo dwóch istotnych kwestii. *Primo*, należy poddać analizie zmiany, jakie zaszły w przypadku Polski i Czechosłowacji po

.....
Dr Radosław ZENDEROWSKI jest
adiunktem w Instytucie Politologii
Uniwersytetu Kardynała Stefana
Wyszyńskiego w Warszawie

* Jest to tekst referatu pt. *Rosja i Niemcy jako determinanty w procesie identyfikacji polityczno-kulturowej Polaków i Czechów po II wojnie światowej*. Został on wygłoszony w czasie konferencji naukowej pt. *Polacy i Czesi między Rosją a Niemcami (XIX-XX w.)*, zorganizowanej przez Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego w dniach 13-15 października 2003 r. Konferencja odbyła się w ramach posiedzenia Stałej Wspólnej Polsko-Czeskiej Komisji Nauk Humanistycznych.

II wojnie światowej. *Secundo*, należy bliżej przyjrzeć się intencjom, charakterowi, a także stopniu oddziaływania Rosji oraz Niemiec na Polskę i Czechy (Czechosłowację). Jak w tym czasie miejsce oba państwa i ich narody zajmowały w polityce zagranicznej Bonn (Berlina) i Moskwy po 1945 r.? W jaki sposób ewoluowały stanowiska Rosji i Niemiec w kwestii statusu Polski i Czech w Europie? Jakie znaczenie dla tego procesu miały zmiany statusu międzynarodowego Niemiec i Rosji (ZSRR), zwłaszcza te z przełomu lat 80. i 90.? Chodzi zatem o odpowiedź na pytanie o przyczyny kształtowania się określonych postaw wśród Polaków i Czechów, wynikających z określonego zachowania się Niemiec i Rosji w relacjach zagranicznych.

Druga perspektywa stanowi próbę spojrzenia „od wewnątrz” na problem niemieckich i rosyjskich wpływów na kształt identyfikacji politycznej i kulturowej Polaków oraz Czechów. Pojawia się w tym miejscu pytanie o sposób definiowania i wyrażania swojej tożsamości przez oba narody na płaszczyźnie międzynarodowej. W jakiej mierze samoświadomość narodowa tych społeczeństw pozostaje refleksem sympatii lub antypatii względem wielkich sąsiadów? W jaki sposób i w jakim stopniu niemieckość i rosyjskość wywierają wpływ na tożsamość narodową Polaków i Czechów? Myślę, że warto tutaj podjąć próbę naszkicowania socjologicznego obrazu obydwu społeczeństw w tym interesującym nas aspekcie. I wreszcie, interesująca byłaby próba znalezienia odpowiedzi na pytanie o pochodzenie, istotę oraz zasięg środkowoeuropejskiej identyfikacji Czechów i Polaków. Środkowoeuropejskość jako swego rodzaju transnarodowa tożsamość polityczna i kulturowa pozostaje bowiem w ścisłej relacji z faktem obecności Polaków i Czech w polu napięcia między potęgami: europejską i eurazjatycką.

Te pytania wyznaczają przedmiot i cel mojego artykułu. Jego centralnym motywem jest tożsamość polityczna i kulturowa Polaków i Czechów w aspekcie konsekwencji związanych z pozostawianiem obu narodów w polu oddziaływania Rosji i Niemiec. Przyjęta cezura czasowa, obejmująca okres prawie 60 lat, stwarza podstawy do podjęcia tegoż tematu na gruncie politologii i socjologii. Konstrukcja tekstu oparta jest na dwóch zarysowanych wcześniej perspektywach.

I.

Zakończenie II wojny światowej wiąże się z gruntownym przeobrażeniem architektury politycznej i kulturowej przestrzeni między Rosją a Niemcami, strefy określanej pogardliwie przez niemieckich myślicieli politycznych mianem „Zwischeneuropas”. Państwa leżące w tej części Starego Kontynentu, zarówno w optyce niemieckiej jak i radzieckiej, od zakończenia I wojny światowej postrzegane były jako były przypadkowe, twory „sezonowe”, niezdolne do samoistnej egzystencji w dłuższej perspektywie czasu¹. W niemiecko-sowieckiej filozofii politycznej spod znaku Rapallo nie było miejsca dla uznania suwerenności Polski i Czechosłowacji. Tylko częściowo, niestety, II wojna światowa unieważniła ów paradygmat. Polska i Czechosłowacja, które na skutek zimnowojennego układu sił mocarstwowych znalazły się po wschodniej stronie „żelaznej kurtyny”, tylko w niewielkim stopniu przypominają państwa sprzed wybuchu wojny. Zarówno pod względem ustrojowym, demograficznym, jak i terytorialnym.

¹ G. Wirsing, *Zwischeneuropa und die deutsche Zukunft*, Jena 1932.

² D. Berlińska, *Stary i nowy obraz Niemca w Polsce*, w: D. Bingen, K. Maiinowski (red.), *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989-1998*, Poznań 2000, s. 30.

Wszystkie wymienione powyżej czynniki (ustrojowy, demograficzny i terytorialny, po części także geopolityczny) wydają się mieć zasadniczy wpływ zarówno na znaczenie tych państw w polityce europejskiej, jak i na samoidentyfikację Czechów i Polaków.

A. Jeśli chodzi o czynnik ustrojowy, wystarczy wspomnieć, że począwszy od drugiej połowy lat 40. w obydwu krajach miał miejsce proces instalowania rządów, których dyspozycyjność względem Moskwy była gwarancją utrzymania radzieckiej dominacji w Europie Środkowej. Z uwagi na ograniczone zaufanie do rodzimych komunistów, Stalin, przynajmniej w Polsce, nakazywał wcielać w szeregi administracji wojskowej Rosjan lub zrusyfikowanych Polaków. W polszczyźnie utrwalił się wtedy tyleż tragiczny co groteskowy skrót „p.o.p.”, oznaczający „pełniący obowiązki Polaków”³. Dla Mikołajczyka i Beneša, polityków stosunkowo ugodowych, nie przewidziano miejsca w nowym ustroju. Dla obydwu narodów próba narzucenia nowego ustroju związana była z szokiem kulturowym. Dotychczas bowiem z różnym powodzeniem Czesi i Polacy starali się budować swoje państwo na wzorcach liberalnej demokracji zachodniej. Nie oznacza to, że nie istniało przyzwolenie na „komunistyczny eksperyment”, zwłaszcza ze strony tych, którzy nie odnajdywali się w przedwojennym porządku⁴.

Ideologia komunistyczna, która ostatecznie zatryumfowała w obydwu państwach, podlegała jednak stopniowej erozji. Wyglądało to jakby nie wytrzymała zderzenia z wielowiekowymi tradycjami wolnościowymi, silnie zakorzenionymi w dziedzictwie narodowym Polaków i Czechów. Świadczyć o tym mogą coraz liczniejsze i lepiej zorganizowane protesty społeczne, stopniowo pozbawiające władze legitymizacji politycznej. Należy stwierdzić, iż komunistyczna i sowiecka polityka w Polsce oraz Czechosłowacji, sprzeczna z interesem narodowym i prawem do samostanowienia obydwu państw, przyczyniała się do znacznego pogorszenia się wizerunku Związku Radzieckiego (Rosji) w omawianych krajach. Polaków i Czechów, po szoku wywołanym brutalnością sowieckiego reżimu, ale także obojętnością tzw. wolnego świata, coraz bardziej interesowała współpraca z Zachodem. Cień na te dążenia kładł jednak brak autentycznego pojednania z Niemcami po II wojnie światowej i powszechna niechęć do tego narodu. Wynikała ona z jednej strony z doświadczeń wojennych, z drugiej zaś z bardzo ograniczonej wiedzy na temat przemian, do jakich doszło w Niemczech po 1945 r. Fakt ten skrzętnie jednocześnie reżyserowała i wykorzystywała propaganda komunistyczna w obydwu krajach, strasząc Polaków i Czechów m.in. niemieckim rewizjonizmem⁵.

³ J. Borkowicz, *Ambiwalencja sąsiedztwa. Rosjanie w polskich oczach – perspektywa historyczna*, w: A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowal (red.), *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, Warszawa 2002, s. 73.

⁴ W odróżnieniu od Polski, w Czechosłowacji działała przed wojną legalna partia komunistyczna. A zatem Czesi mieli okazję przywyknąć do jej funkcjonariuszy, podczas gdy w powojennej Polsce, działacze komunistyczni w pierwszym okresie stanowili dość egzotyczne i niepokojące zarazem zjawisko.

⁵ G. Strauchoid, *Stosunki polsko-niemieckie po II wojnie światowej w świetle polskiej historiografii*, „Borussia” 1996 nr 13, s. 126. Szczególnie wdzięcznym materiałem propagandowym przywoływanym na użytek Polaków i Czechów były odpowiednio wyselkocjonowane wypowiedzi przedstawicieli tzw. Wypędzonych w RFN, z których wynikało, iż kwestia granic i własności nie została definitywnie zamknięta. A. Grajewski, *Trudne pojednanie. Stosunki czesko-niemieckie 1989-1999*, Warszawa 2000, s. 24. Rewizjonistyczne postawy Niemców, a przede wszystkim brak akceptacji zmian terytorialnych po II wojnie światowej, usiłowano tłumaczyć trwałością niemieckiego państwa na Wschód, które skutecznie mogło być powstrzymane jedynie przez ZSRR. W. Wrzesiński, *Sąsiedzi i stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, w: D. Bingen, K. Malinowski (red.), dz. cyt., s. 72-73; J.J. Lipski (wybór i wstęp: G. Ziegler), *Powidzieć sobie wszystko. Eseje o sąsiedztwie polsko-niemieckim*, Gliwice-Warszawa 1996, s. 34 i 76; E. Stadtmüller, *Granica tęku i nadziei. Polacy wobec Niemców w latach dziewięćdziesiątych*, Wrocław 1998, s. 8.

B. Drugi czynnik odpowiedzialny za zmianę statusu Polski i Czechosłowacji związany jest z demografią. W przypadku Polski straty w ludziach były relatywnie najwyższe w Europie (na wojnie zginął co piąty Polak)⁶. W porównaniu z przedwojennymi 35 mln mieszkańców, liczba ludności Polski w nowych granicach zmniejszyła się aż o 11 mln! W efekcie deportacji, migracji i repatriacji ponad 1/3 ludności Polski zmieniła swoje miejsce zamieszkania w porównaniu z rokiem 1939⁷. W latach 1939-1945 zginęło także ok. 300 tys. Czechów i Słowaków⁸. Liczby te do tej pory dla wielu stanowią *memento*, chociaż z drugiej strony, nie sposób nie zauważyć również postępującego procesu zacierania się pamięci historycznej.

W ostatnim czasie w rozmaitych dyskusjach związanych z konsekwencjami II wojny światowej przywoływany jest problem masowych wypędzeń i wysiedleń ludności w trakcie i po zakończeniu działań wojennych w 1945 r. Emocje towarzyszące zwłaszcza publicznej debacie na temat wypędzenia i wysiedlenia Niemców z państw Europy Środkowej sprawiają wrażenie, jakby wszystko to wydarzyło się najdalej tydzień temu. Mamy tutaj do czynienia ze sporem o przeszłość, który *de facto* jest sporem o kształt pamięci historycznej na przyszłość. Chodzi w nim o to, co i jak uda się przekazać następnym pokoleniom, gdy już nie będzie bezpośrednich świadków historii⁹. W odniesieniu do Czechosłowacji problem ten dotyczy głównie ok. 3 mln Niemców oraz kiludziesięciu tysięcy Węgrów. W przypadku Polski sprawa jest bardziej skomplikowana. Poza wysiedleniem ok. 3 mln¹⁰ Niemców z terenów tzw. Ziemi Odzyskanych oraz Ukraińców i Białorusinów¹¹, należy pamiętać, iż masowe wysiedlenia, zwane niesłusznie akcjami repatriacyjnymi, dotyczyły także milionów Polaków żyjących na dawnych Kresach II Rzeczypospolitej. Mieli oni zająć miejsce opuszczone przez Niemców na zachodzie i północy kraju. Nie ulega wątpliwości, że skutkiem tego było utrwalenie się wrogości między Polakami, Czechami, Niemcami i Rosjanami¹². Wpisywało się to zresztą w logikę stalinowskiej polityki prowadzonej według zasady *divide et impera*¹³.

W konsekwencji akcji wysiedleńczych gruntownym przeobrażeniem uległa struktura narodowościowa Polski i Czechosłowacji. Niemale znaczenie ma tutaj prawie całkowita eksterminacja Żydów, licznie zamieszkujących obydwa państwa przed II wojną światową¹⁴. Z państw należących do najbardziej zróżnicowanych etnicznie w Europie, Polska i Czecho-

⁶ K. Zernack, *Polska i Rosja. Dwie drogi w dziejach Europy*, Warszawa 2000, s. 585; N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1999, s. 1336.

⁷ P.S. Wandycz, dz. cyt., s. 360-362.

⁸ A. Grajewski, dz. cyt., s. 21.

⁹ A. Krzemiński, *Upiory nasze i wasze*, „Polityka” 2003 nr 40, s. 32.

¹⁰ Kilka milionów Niemców opuściło swoje domostwa przed nadejściem frontu. Z terenów położonych na wschód od linii Odry i Nysy wyemigrowało wówczas ok. 5 mln osób narodowości niemieckiej. P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 343.

¹¹ Ok. 480 tys. Ukraińców zostało wysiedlonych do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, zaś ok. 140 tys. przesiedlonych na zachód w ramach akcji „Wista”. Wysiedlono także 34-37 tys. Białorusinów. M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000, s. 398-400.

¹² G. Strauchold, art. cyt., s. 124; J. Kuroпка, *Niemcy – Polska a przełom w Europie*, w: J. Kuroпка, H. Szczegółka (red.), *Historyczne spotkania Polaków i Niemców. Dialog niemieckich i polskich historyków*, Zielona Góra-Vechta 2001, s. 15.

¹³ Pror J.J. Lipski, dz. cyt., s. 43-44.

¹⁴ W II Rzeczypospolitej Żydzi stanowili wg spisu z 1931 r. ok. 10% ludności, w Czechosłowacji zaś ok. 1,5%, przy czym należy pamiętać, że jest to wartość szacunkowa, gdyż statystyka czechosłowacka nie uwzględniała Żydów jako kategorii narodowościowej. Po wojnie Żydzi stanowili już jedynie ok. 0,2% obywateli Polski, zaś na terytorium Czech trudno ustalić ich liczbę, na pewno jednak była ona bardzo znikoma. P. Eberhardt, dz. cyt., s. 103, 116-117, 128.

słowacja stały się krajami o mikroskopijnym odsetku mniejszości narodowych¹⁵. Znajdują one swoje konsekwencje w kulturze obydwu narodów.

C. Wreszcie wspomnieć należy o trzecim czynniku warunkującym przemiany w tożsamości polityczno-kulturowej Polaków i Czechów. W konsekwencji II wojny światowej państwowość czechosłowacka zostaje odbudowana na podstawie granic sprzed układów z 1938 r. Ostatecznie Czechosłowacja zmuszona była scedować na rzecz ZSRR Ruś Zakarpacką. Ponieważ w polu naszego zainteresowania są Czechy, nie zaś Czechosłowacja jako całość, nie można pominąć tutaj konsekwencji podziału tego państwa, który nastąpił 1 stycznia 1993 r. Wydarzenia te wydają się istotne z tego względu, że po utracie Rusi Zakarpackiej oraz po powstaniu Republiki Słowackiej, Czechy w sensie geopolitycznym stały się częścią Zachodu.

Dużo większe znaczenie w odniesieniu do zmian terytorialnych miały straty, jakie poniosła Polska. Z posiadanych przed październikiem 1938 r. 388 tys. km², po wojnie Rzeczpospolita Polska liczyła już tylko 312 tys. km². Nie to jednak przesądza o istocie zmian terytorialnych. Dużo ważniejszy wydaje się fakt „przesunięcia” Polski o kilkaset kilometrów na zachód. Nowe terytorium państwowe Polski aż w jednej trzeciej (103 tys. km²) składa się z ziem należących przed wojną do Niemiec. W wyniku postanowień jałtańskich i poczdamskich Polska utraciła na wschodzie ok. 180 tys. km², co stanowiło 46% obszaru państwowego sprzed wojny. Przesunięcia granic nie dotknęły 209 tys. km², tj. 54% powierzchni II Rzeczypospolitej, co jednak stanowiło tylko 28% powierzchni I Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych¹⁶. W ten sposób unieważniono tzw. koncepcję Polski Jagiellońskiej (czyli wielonarodowej i „wychylonej” ku Wschodowi), którą zastąpiono rozpowszechnioną w ówczesnej propagandzie ideą powrotu na tzw. ziemie piastowskie (czyli do kształtu, jaki posiadała Polska na przełomie X i XI w.)¹⁷. Polska zokcydentalizowana (w sensie przestrzennym) z całym bagażem swojego wschodniego dziedzictwa, nadal poszukuje odpowiedniej formuły dla swojej tożsamości narodowej w Europie¹⁸.

Pozostając przy kwestiach terytorialnych, nie można zapomnieć o zmianach, jakie dokonały się w otoczeniu zewnętrznym obydwu państw. Podstawowy problem stanowi tutaj powstanie pod koniec lat 40. dwóch, nawzajem nieuznających się państw niemieckich. Lansowany przez komunistyczną propagandę obraz „dobrych” (wyzwolonych z nazizmu), czyli NRD-owskich i „złych”, czyli RFN-owskich Niemców z pewnością nie przyczyniał się do ułożenia właściwych relacji z narodem niemieckim¹⁹. Właściwie do

¹⁵ W powojennej Polsce mniejszości narodowe stanowiły ogółem 2,4% (1954) ludności kraju (przed wojną – ok. 31-35%), w Czechach natomiast wg spisu powszechnego z 1950 r. – 6,2% (przed wojną – ok. 32%). P. Eberhardt, dz. cyt., s. 103, 114-117, 127, 133.

¹⁶ K. Zernack, dz. cyt., s. 583; J. Holzer, *Jałta*, w: E. Kobylńska, A. Lawaty, R. Stephan (opr.), *Polacy i Niemcy. 100 kluczowych pojęć*, Warszawa 1996, s. 343; W. Borodziej, *Polska i Niemcy w ostatnim dziesięcioleciu XX wieku*, w: *Polska – Niemcy. Tysiąc lat sąsiedztwa / Polen – Deutschland. Tausend Jahre Nachbarschaft*, Warszawa 2000, s. 197.

¹⁷ Zob. E. Stadtmüller, *Polsko-niemiecka wspólnota czy sprzeczność interesów – ewolucja polskich poglądów*, w: J. Holzer, J. Fiszer (red.), *Rola Niemiec w procesie integracji Polski z Europą*, Warszawa 2001, s. 191.

¹⁸ J. Kieniewicz, *Spotkania Wschodu*, Gdańsk 1999, s. 170.

¹⁹ L. Mehlhorn, *Polska – NRD: hipoteka milczenia*, w: E. Kobylńska, A. Lawaty, R. Stephan (opr.), dz. cyt., s. 443. Autor odnotowuje, że wbrew oficjalnej propagandzie wśród Polaków dominował ambiwalentny stosunek do NRD, przechodzący następnie w obojętność. NRD postrzegana była z jednej strony jako gwarancja dla granicy na Odrze i Nysie, o której niechętnie wspomniano w RFN, z drugiej zaś obywatele NRD traktowani byli jako „Niemcy drugiej kategorii”. Tamże, s. 447-448. Z kolei L. Dziegieł stwierdza, że „NRD przedstawiano niezmiennie w tonacji propagandowej nudy – jako krajnie ‘dobrych Niemców’ – i nic więcej”. L. Dziegieł, *Lech, Czech, Rus i... Enerdus*, „Arcana” 2000 nr 4, s. 163; D. Berlińska, art. cyt., s. 30; M. Tomala, *Patrzając na Niemcy. Od wrogości do porozumienia 1945-1991*, Warszawa 1997, s. 114.

początku lat 90., czyli do czasu inkorporacji NRD przez RFN, Niemcy nie istniały jako jednolita siła polityczna, z którą możliwy byłby dialog na temat wzajemnych relacji, rozliczenia doznanych krzywd i budowania pozytywnych relacji w jednoczącej się Europie. Dopiero zjednoczenie Niemiec i towarzyszące temu przewyciężenie politycznych skutków wojny zapoczątkowały całkowicie nowy etap w stosunkach polsko-niemieckich, czesko-niemieckich, ale także w relacji Rosji do Niemiec oraz innych państw Europy Środkowej²⁰.

W konsekwencji wydarzeń tzw. Jesieni Ludów, granica wschodnia Polski i Czechosłowacji zasadniczo zmienia swój charakter. Rosja, utożsamiana potocznie ze ZSRR, zostaje „wypchnięta z Europy” przez nowo powstałe państwa – Białoruś i Ukrainę, oraz te, które po kilkudziesięciu latach odzyskały suwerenność – państwa bałtyckie: Litwę, Łotwę i Estonię. Rosjanie utrzymali jedynie niewielki, choć mający duże znaczenie strategiczne skrawek terytorium – Obwód Kaliningradzki. Z drugiej jednak strony nie sposób nie zauważyć imperialnych roszczeń Rosji, której elity polityczne do dziś nie pogodziły się z utratą wpływów w Europie Wschodniej. Papierkiem lakmusewym wydaje się być tutaj trudna sytuacja Ukrainy, młodego państwa, jakże dramatycznie przeżywającego obecnie rozdarcie między sojuszem z Rosją a Zachodem. Niepokojąca jest także powszechna – jak się zdaje – opinia, iż Białoruś jest już dla Europy „stracona”. Czyżby podobny los miał spotkać Ukrainę, o której losie przywódcy państw europejskich wypowiadają się wyjątkowo niechętnie, zazwyczaj przyparci do muru. W tym względzie polska polityka zagraniczna z jej dążeniem do jak najlepszej współpracy z tym państwem, zakotwiczonej w strukturach euroatlantyckich, zasługuje na szczególne uznanie.

Dla Polski sytuacja ta jest o tyle szczególna, że w ciągu zaledwie kilku lat zmienili się wszyscy jej sąsiedzi. Z trzech państw sąsiadujących z Polską, jedynie Rosja jako sukcesor ZSRR utrzymała swoją tożsamość prawnomiędzynarodową. „Nowymi” sąsiadami stały się takie państwa, jak: Litwa, Białoruś, Ukraina, RFN, a następnie, po tzw. aksamitnym rozwodzie, także Czechy i Słowacja. Sytuacja ta stawiała polską politykę zagraniczną w niezwykle trudnej sytuacji, stwarzając jednocześnie przed nią niemałe szanse²¹.

2.

Przejdźmy jednak do sedna rozważań dotyczących stosunku Niemiec i Związku Radzieckiego do Polski i Czechosłowacji. Jakie miejsce obydwa te państwa i ich społeczeństwa zajmowały w polityce zagranicznej Bonn (Berlina) oraz Moskwy po II wojnie światowej? Przede wszystkim warto zauważyć zasadniczą zmianę, jaka nastąpiła po 1945 r. Otóż polityka Niemiec Zachodnich²² (przynajmniej do czasu narodzin tzw. *Ostpolitik*) oraz Związku Sowieckiego względem Polski i Czechosłowacji przestała być tra-

²⁰ J. Kranz, *Polska i Niemcy w Europie*, „Sprawy Międzynarodowe” 1998 nr 1, s. 5.

²¹ Por. A. Orzełska, *Zmiany sytuacji geopolitycznej a ewolucja polityki zagranicznej w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989-1999*, „Studia Polityczne” 2001 nr 12, s. 173.

²² W dalszych rozważaniach, używając pojęcia Niemcy, będę miał na myśli Republikę Federalną Niemiec. Stanowisko NRD względem Polski i Czechosłowacji, państwa o bardzo ograniczonej na rzecz ZSRR suwerenności, wydaje się być w znacznej mierze pochodną stanowiska Moskwy. Dlatego też skoncentruję się raczej na polityce zagranicznej Bonn. O skali uzależnienia politycznego NRD od ZSRR świadczyć mogą z kolei słowa Breżniewa skierowane 28 lipca 1970 r. do Ericha Honeckera: „Bez nas nie ma NRD”. ona jest „naszym osiągnięciem”, *Protokół rozmowy między L.I. Breżniewem a Erichem Honeckerem w dniu 29 lipca 1970*, w: P. Przybyłski, *Tatort Politbüro. Die Akte Honecker*, Berlin 1991, s. 280, 281, za: J. Kurojka, art. cyt., s. 21.

dycyjnie nieprzyjazną pochodną dość dobrych stosunków niemiecko-rosyjskich²⁵. Z perspektywy Moskwy obydwa te państwa, których suwerenność była w pewnej mierze ograniczona, należały do układu geopolitycznego znajdującego się pod jej całkowitą kontrolą. Obecność wojsk sowieckich, „współpraca” militarna w ramach Układu Warszawskiego, a także wykreowane w oparciu o model gwiazdzisty relacje gospodarcze pod auspicjami RWPG miały skutecznie scementować „związek bratnich narodów socjalistycznych”²⁴.

Niemcy, pozbawione „wschodniego skrzydła”, czyli terytorium położonego na wschód od Łaby, zostały wkomponowane w układ euroatlantyckich zależności gospodarczych, politycznych i militarnych. Zwrócenie się ku demokratycznemu Zachodowi (*Westbindung*) było w zasadzie niekwestionowanym paradygmatem polityki zagranicznej Bonn. Należy jednak pamiętać, że był to proces głównie natury politycznej i ekonomicznej, znacząco wyprzedzający przemiany w sferze duchowej²⁵. Polityka zagraniczna Niemiec bezpośrednio po II wojnie światowej skoncentrowana była na odbudowie więzi z zachodnimi partnerami. Środkowoeuropejska tożsamość Niemiec stanęła tym samym po 1945 r. pod wielkim znakiem zapytania. Niemcy stały się typowym państwem Zachodu, ze wszystkimi tego kulturowymi konsekwencjami²⁶. Powrót Niemiec do Europy Środkowej stał się możliwy dopiero wraz ze zjednoczeniem w 1990 r.²⁷ Przez długi czas po wojnie Europa Wschodnia, w tym Polska i Czechosłowacja, była dla Niemców symbolem traumy i często osobistych tragedii, przez niektóre środowiska nie przezwyciężonych zresztą do dnia dzisiejszego. W świadomości zwykłych Niemców kraje regionu Europy Środkowej, znajdujące się pod dominacją radziecką, postrzegane były w kategoriach białej, a raczej czerwonej plamy na mapie. Nie dostrzegano różnic między poszczególnymi krajami. Przełomem zwłaszcza w relacjach niemiecko-polskich, ale także w stosunku Niemiec do narodów wschodnioeuropejskich stał się – jak stwierdza Władysław Bartoszewski – słynny list biskupów polskich do episkopatu niemieckiego z 1965 r., który wstrząsnął zarówno niemiecką, jak i – mocno zaskoczoną – polską opi-

.....

²⁵ J. Holzer w publikacji dotyczącej relacji niemiecko-rosyjskich przywołuje znamienne słowa Egona Bahra, jednego z najbliższych współpracowników kanclerza Brandta. Stwierdza on, iż „nasze [niemieckie – przyp. R.Z.] stosunki z Europą Wschodnią będą mogły być rozwijane tylko w takiej mierze, w jakiej będzie to tolerować Związek Radziecki. Choćby z tego względu należy dążyć *pari passu* [równym krokiem – J.H.] do polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim”. A. Vogtmeier, *Egon Bahr und die deutsche Frage. Zur Entwicklung der sozialdemokratischen Ost- und Deutschlandspolitik vom Kriegsende bis zur Vereinigung*, Bonn 1996, s. 111. za: J. Holzer, *Kompleks Rapallo – mit czy realna groźba?*, Warszawa 1999, s. 14.

²⁴ Por. S. Bieler, *Demokratyzacja stosunków sąsiedzkich państw Europy Środkowo-Wschodniej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1991 nr 5, s. 29-32.

²⁵ H. Tewes, *Jak rusofob z rusofilem*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 22.08.2003, s. 16-17.

²⁶ E.J. Osmańczyk zauważa, iż okcydentalizacja Niemiec ma korzenie sięgające głębiej w historię niż połowa XX wieku. Stwierdza bowiem, że „Proces obumierania dynamiki niemieckiej w Europie Środkowej rozpoczął się w okresie od połowy XIX w., kiedy industrializacja Westfalii i Nadrenii wchłonęła pięć milionów ludzi z obszaru od Niemna do Odry w latach 1840-1939”, E.J. Osmańczyk, *Podział środkowej Europy w oczach Polaka*, Opole 1988, s. 20.

²⁷ Nie ulega wątpliwości, że zjednoczenie Niemiec ma daleko idące konsekwencje geopolityczne. Kwestia zdefiniowania interesów niemieckich wynikająca z *Mittelage*, a zwłaszcza ich stosunku do środkowoeuropejskich sąsiadów wywołata w RFN ciągłą do dziś dyskusję. W niemieckiej szkole neorealistycznej odżyła koncepcja odbudowy tradycyjnej strefy wpływów na Wschodzie, mówi się o „wielkomocarstwach powinnościach RFN” itp. Z kolei niemieccy przedstawiciele szkoły neoliberalnej, jakkolwiek dostrzegają potrzebę większej niż dotychczas aktywności Niemiec w Europie Wschodniej, to jednak przestrzegają przed używaniem retoryki kojarzącej się nieodparcie z poczuciem wyższości względem wschodnich sąsiadów. Ponadto istnieją, ich zdaniem, groźba „orientalizacji” lub „balkanizacji” Niemiec, polegająca na utracie wszystkich korzyści wynikających z bycia częścią układu euroatlantyckiego, gwarantującego dostatek i bezpieczeństwo. B. Koszo, *Rola i zaangażowanie polityczno-gospodarcze Niemiec w państwach tzw. Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry) w latach 1990-1997*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” 1998 nr 6, s. 2-5.

nią publiczną²⁸. Ów przełom miał tylko psychologiczne znaczenie. Sprawił jednak, że Niemcy zaczęli dostrzegać potrzebę normalizacji stosunków z narodami Europy Środkowej i Wschodniej²⁹.

Zasadnicza redefinicja relacji państw środkowoeuropejskich, w tym Polski i Czechosłowacji z Rosją oraz Niemcami, nastąpiła wraz z wydarzeniami „Jesieni Ludów”, rozpadem ZSRR i zjednoczeniem Niemiec. Od listopada 1989 r., kiedy na porządku dziennym stanęła kwestia zjednoczenia Niemiec, a tym samym uzyskania na nie zgody ZSRR jako jednego z czterech wielkich mocarstw, stosunki niemiecko-radzieckie nabrały szczególnego znaczenia. Rozpoczęło się obłaskawianie Sowietów, co zwłaszcza w Polsce postrzegano ze szczególnym zaniepokojeniem³⁰. Tym bardziej że kanclerz Kohl unikał jeszcze wówczas otwartego uznania zachodnich granic Polski.

Nie ulega wątpliwości, że w polityce wschodniej Niemcy do połowy lat 90. jako swego jedyne go liczącego się partnera widziały Rosję. Europa Środkowa pozostawała niejako w cieniu stosunków rosyjsko-niemieckich. Od połowy lat 90., gdy reformy ekonomiczne i polityczne w Polsce i Czechach zaczęły przynosić pożądane skutki i państwa te weszły na drogę trwałego wzrostu gospodarczego, niemiecka polityka zagraniczna została poddana gruntownej rewizji. *Nota bene*, wtedy właśnie okazało się, że Polska wyprzedziła Rosję w obrocie handlowym z Niemcami.

Niemale znaczenie w procesie reorientacji polityki wschodniej Niemiec miało poparcie, jakiego USA udzieliły dla członkostwa tych państw w Pakcie Północnoatlantyckim, a także stale niepewna sytuacja polityczna oraz pogłębiający się kryzys gospodarczy w Rosji³¹. Perspektywa przystąpienia Polski i Czech do Unii Europejskiej tylko wzmacnia nowy kurs w polityce zagranicznej Niemiec. Nie ma powrotu do Rapallo – stwierdza znawca spraw niemieckich Jerzy Holzer³². Tymczasem Rosja, pogrążona w wewnętrznych trudnościach gospodarczych, a także skoncentrowana na integracji regionu post-radzieckiego, nie wyraża większych chęci do odzyskiwania swojej tradycyjnej strefy wpływów w Europie Środkowej. Nie oznacza to, że całkowicie zerwała ona z tym, nieco XIX-wiecznym sposobem myślenia. Hasło restauracji Imperium, nadal stanowi istotny element w procesie legitymizacji kremlowskiej władzy.

II.

Przedstawione wyżej fakty dotyczące sytuacji, w jakiej znaleźli się Polacy i Czesi po II wojnie światowej, służyć mają zarysowaniu ogólnej perspektywy. Analiza konkretnej sytuacji geopolitycznej stanowi zatem punkt wyjścia do refleksji poświęconej przemianom tożsamości Polaków i Czechów.

Trzeba przy tym zauważyć, iż identyfikacja polityczna i kulturowa obydwu nacji po 1945 r. staniowi lernial w gruncie rzeczy dość niewdzięczny. Głównie dlatego, że pro-

.....
²⁸ J.J. Lipski, dz. cyt., s. 34.

²⁹ W. Bartoszewski (w rozmowie z K. Burnetko). *Polacy – Niemcy. Zapalne punkty*, „Tygodnik Powszechny” 1990 nr 40 (2154), s. 4; J. Hennelowa, *Polsko-niemieckie kładki*, „Tygodnik Powszechny” 1990 nr 18, s. 3.

³⁰ J.J. Lipski stwierdza wprost: „Polacy stają się zawsze bliźni jak trup, gdy widzą niemieckich i rosyjskich mężów stanu ściskających sobie dłonie i wymieniających uśmiechy”. Dodaje jednak, iż „Polacy najczęściej nie wiedzą, że po drugiej wojnie światowej mentalność większości Niemców zmieniła się w sposób zasadniczy”. J.J. Lipski, dz. cyt., s. 98-99.

³¹ B. Koszel, *Rola i zaangażowanie polityczno-gospodarcze Niemiec...*, art. cyt., s. 30.

³² J. Holzer, dz. cyt., s. 56-57.

blem ten do końca lat 80. nie miał szans na naukową analizę w postaci rzetelnych badań społecznych. Z drugiej strony problemem pozostaje sama materia badawcza. Czyż można powiedzieć coś konkretnego na temat tzw. charakteru narodowego? Poszczególne badania pokazują pewne długookresowe tendencje i na ich podstawie możemy wnioskować o naturze przemian politycznych i kulturowych. Jednak dyskusyjna zawsze pozostaje sama metoda badawcza, sposoby uogólniania wyników itd. Są to rzecz jasna obiektywne ograniczenia prowadzonych badań socjologicznych. Nie przekreślają one wszakże ich wyników, tym niemniej nie zaszkodzi zachować do nich pewien dystans.

Analizując problem tożsamości polityczno-kulturowej Polaków i Czechów w odniesieniu do ich „mocarstwowego towarzystwa”, nie można poprzestać na „szkieletu i oku”, symbolizującym socjologię empiryczną wśród nauk humanistycznych. Dlatego też zdecydowałem się odwołać także do innych źródeł, takich jak wypowiedzi naukowców, twórców kultury i polityków, podejmujących temat tożsamości narodowej Polaków i Czechów. Chciałbym zwrócić uwagę zwłaszcza na jedną rzecz. Interesująca wydaje mi się idea Europy Środkowej wykreowana przez intelektualistów polskich, czeskich i węgierskich w latach 70. i 80. Nie jest jednak moją intencją analiza poszczególnych koncepcji Europy Środkowej. Interesować mnie w nich będzie wyłącznie sposób, w jaki definiuje się rolę i znaczenie Niemiec oraz Rosji w procesie formowania się Europy Środkowej jako rzeczywistości kulturowej i politycznej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dla wielu propagatorów tej transnarodowej ideologii stanowić ma ona sposób na zaznaczenie swojej odrębności względem Rosji, w mniejszym zaś stopniu względem Niemiec.

1.

Identyfikacja polityczno-kulturowa Polaków i Czechów stanowi przedmiot prowadzonych od przełomu lat 80. i 90. badań socjologicznych. W sposób kompleksowy i systematyczny prowadzą je zwłaszcza dwa ośrodki: w Polsce – Centrum Badania Opinii Społecznej w Warszawie, zaś w Czechach – Centrum pro výzkum veřejného mínění – Sociologický ústav ČR w Pradze.

Tożsamość polityczna i kulturowa obu narodów jest dla nas przedmiotem dociekań w relacji do otoczenia zewnętrznego, międzynarodowego, nie zaś jako taka, sama w sobie. Interesuje nas wpływ, jaki wywierają na nią czynniki: rosyjski i niemiecki. Tym samym interesująca nas kwestia znajduje swój wyraz przynajmniej w czterech aspektach.

Po pierwsze, na uwagę zasługuje ewolucja nastawienia Polaków i Czechów do Rosjan oraz Niemców na skali sympatii i antypatii. Po drugie, istotne wydają się towarzyszące temu sposoby identyfikowania przez Polaków i Czechów typowych cech charakterystycznych dla przeciętnego Rosjanina i Niemca. Po trzecie, należy przyjrzeć się ocenom relacji z państwem: rosyjskim i niemieckim. Wreszcie, po czwarte, interesujące wydać się mogą oceny, jakie sami sobie wystawiają Polacy i Czesi, jak postrzegają swoją tożsamość narodową i miejsce w Europie. Pokrótkę postaram się skomentować wyniki badań w wyżej wymienionych zakresach.

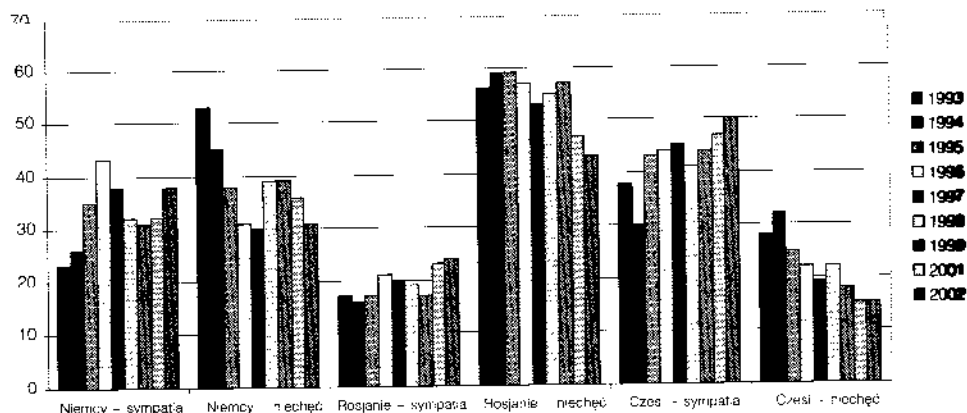
A. Na podstawie prowadzonych w Polsce badań można stwierdzić, że stosunek Polaków do Niemców i Rosjan stopniowo się poprawia, przy czym dynamika przyrostu sympatii do Niemców jest zdecydowanie wyższa. W 1990 r. sympatię do narodu niemieckiego deklarowało tylko 9% Polaków, w 1993 – 23%, zaś w 2000 r. już 44% (nie-

chęć – odpowiednio: 50, 53 i 30%)³³. W stosunku do Rosjan w 1993 r. 17% Polaków odnosiło się z sympatią, w roku 2000 już 31% (niechęć odpowiednio: 56 i 43%). Dla porównania stosunek do Czechów: sympatia – 38% (1993) i 58% (2000), niechęć – 28% (1993) i 14% (2000)³⁴.

Stosunek Polaków do innych narodowości (lista zawierała 24 nacje), liczony na podstawie średniej na skali od 1 (niechęć) do 7 (sympatia) przedstawiał się w roku 2000 następująco: Niemcy – 4,30 (13. miejsce), Rosjanie – 3,75 (21. miejsce). Dla porównania: Czesi: 4,90 (7. miejsce)³⁵.

Należy odnotować, że od wydarzeń „Jesieni Ludów” systematycznie poprawiał się stosunek Polaków do wszystkich sąsiadów. Na początku lat 90. tylko do dwóch spośród sąsiadujących z Polską narodów – Czechów i Słowaków – Polacy częściej deklaruowali sympatię niż niechęć, zaś w stosunku do pozostałych przeważała – i to bardzo wyraźnie – niechęć. Natomiast nadal wyraźnie przeważa niechęć do wszystkich trzech wschodnich sąsiadów (Rosjan, Białorusinów i Ukraińców), choć – trzeba zaznaczyć – jest ona znacznie mniejsza niż na progu lat 90.³⁶

Wykres 1. Sympatia i niechęć Polaków do Niemców, Rosjan i Czechów (1993-2002) w %



Źródło: oprac. własne na podstawie: M. Strzeszewski (opr.), *Czy Polacy lubią inne narody?*, Komunikat z badań CBOS 2003 nr 1.

³³ Stefan Garsztecki zwraca uwagę na niepokojącą asymetrię, która istnieje między ogólnym negatywnym obrazem Polski a polepszającym się obrazem Niemiec w Polsce. Ponadto daje się zauważyć także asymetrię między pozytywnym obrazem Polski wśród niemieckich elit politycznych i ekonomicznych a negatywnym i ukształtowanym przez niewiedzę negatywnym obrazem Polski w społeczeństwie niemieckim. S. Garsztecki, *Obraz Polaków w Niemczech: stare i nowe stereotypy*, w: D. Bingen, K. Malinowski (red.), dz. cyt., s. 61-62.

³⁴ M. Strzeszewski (opr.), *Czy Polacy lubią inne narody?*, Komunikat z badań CBOS 2003 nr 1, s. 3; tenże (opr.), *Stosunek Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS 2000 nr 165, s. 2. W tym przypadku, porównując ze sobą dane za 2000 r. (badanie międzynarodowe) i pozostałe okresy, należy pamiętać, że w 2000 r. przyjęto następującą skalę: 1-3 = niechęć, 4 = obojętność, 5-7 = sympatia. Z kolei w pozostałych badaniach respondenci zaznaczali swój stosunek do innych nacji korzystając również z siedmiopunktowej skali, przy czym zaczynała się ona od wartości -3 (niechęć), przez 0 (obojętność), a kończyła na wartości +3 (sympatia). M. Wójcik (opr.), *Polacy i Niemcy w pięćdziesiąt lat od wybuchu drugiej wojny światowej*, Komunikat z badań CBOS, sierpień 1989.

³⁵ M. Strzeszewski (opr.), *Stosunek Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów...*, art. cyt., s. 2.

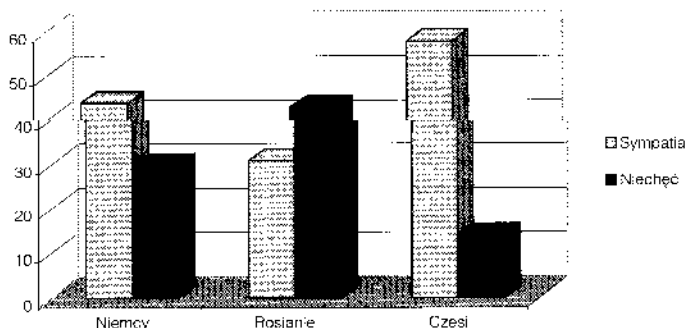
³⁶ Tenże, *Czy Polacy...*, art. cyt., s. 6.

W przypadku badań prowadzonych w Republice Czeskiej, stosunek Czechów do Niemców i Rosjan w roku 2000 przedstawiał się następująco: Niemcy: sympatia – 30%, niechęć – 43%, Rosjanie: sympatia – 15%, niechęć – 63%. Dla porównania stosunek Czechów do Polaków: sympatia – 40%, niechęć – 30%.

Stosunek Czechów do innych narodowości (24 nacje), liczony na podstawie średniej na skali od 1 (niechęć) do 7 (sympatia), przedstawiał się następująco: Niemcy – 3,68 (15. miejsce), Rosjanie – 2,94 (22. miejsce). Dla porównania: Polacy – 4,13 (12. miejsce)³⁷.

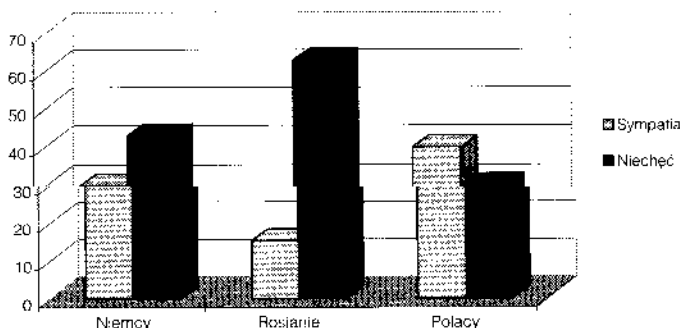
Powyższe zestawienie pozwala sformułować generalny wniosek, że Czesi na początku XXI w. są znacznie bardziej niż Polacy niechętni Rosjanom (aż o 20%) i Niemcom (o 13%). Są także mniej skłonni do wyrażania swojej sympatii względem tych narodów: odpowiednio o 16 i 14%³⁸. Wyniki te są poniekąd zaskakujące, jeśli wziąć pod uwagę fakt, iż to Polacy mieli w najnowszej historii więcej złych doświadczeń z obydwojma narodami.

Wykres 2. Sympatia i niechęć Polaków do Niemców, Rosjan i Czechów (2000) w %



Źródło: oprac. własne na podstawie: M. Strzeszewski (opr.), *Stosunek Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS 2000 nr 165.

Wykres 3. Sympatia i niechęć Czechów do Niemców, Rosjan i Polaków (2000) w %



Źródło: oprac. własne na podstawie: M. Strzeszewski (opr.), *Stosunek Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS 2000 nr 165.

³⁷ Tenże, *Stosunek Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów...*, art. cyt., s. 3.

³⁸ Tamże, s. 1-3.

B. Podejmując temat wzajemnego postrzegania się Polaków, Czechów, Rosjan i Niemców, odwołam się do wyników badań przeprowadzonych w 2001 r. wśród młodzieży studiującej na pięciu uczelniach: we Wrocławiu, Pradze, Sankt Petersburgu, Giessen i Poczdamie. Reasumując badania przeprowadzone wśród studentów, w tym także wśród studentów rosyjskich i niemieckich (których nie przywołuję tutaj jednak w całości), należy zauważyć, iż najczęściej badanych potrafiło odtworzyć stereotyp Niemca i Rosjanina, nieco mniej Polaka, zaś Czesi wyraźnie sytuują się na peryferiach społecznego postrzegania. Do najbogatszych pod względem treści należy zaliczyć stereotyp Niemca (co najmniej dziesięć cech), do najuboższych stereotyp Czecha (najwyżej sześć cech). W odniesieniu do relacji pozytywnych i negatywnych cech przypisywanych danemu narodowi należy odnotować fakt, iż jedynie w przypadku Niemców mamy do czynienia ze zdecydowaną przewagą cech pozytywnych przypisywanych im przez wszystkie nacje. Na przeciwnym biegunie sytuują się Rosjanie, w odniesieniu do których w każdym przypadku przeważają cechy negatywne. W zasadzie można wskazać na pewną zależność – im naród bardziej „zachodni”, tym lepiej postrzegany i odwrotnie: im bardziej „wschodni”, tym liczba pozytywnych cech mu przypisywanych maleje (tym sposobem na skali globalnej sympatii pierwsze miejsce przypada Niemcom, drugie Czechom, trzecie – Polakom, ostatnie zaś Rosjanom)³⁹. Polacy tylko w odniesieniu do Niemców deklarują przewagę cech pozytywnych, zaś w przypadku Czechów równowagę cech pozytywnych i negatywnych. Natomiast Czesi odznaczają się najwyższą skłonnością do przypisywania innym narodom cech negatywnych, jedynie w odniesieniu do Niemców odnotowano równowagę cech negatywnych i pozytywnych⁴⁰. Badani studenci przedstawiali także funkcjonujący, ich zdaniem, w innych społeczeństwach wizerunek własnej grupy narodowej (tzw. stereotyp odzwierciedlony). Były to stereotypy negatywne, z wyjątkiem wizerunku Niemca. Prawie co drugi badany student z Czech i Rosji zgadzał się z tymi odzwierciedlonymi obrazami (przekształcając tym samym stereotyp odzwierciedlony w autostereotyp). W przypadku studentów z Polski i Niemiec, stereotyp swojej grupy narodowej akceptowało znacznie mniej badanych (22 i 16%)⁴¹.

Na marginesie powyższych badań należy zauważyć, iż zmiana stereotypu z negatywnego na pozytywny nie powoduje automatycznie zmiany nastawienia do danego narodu. Jest ona zaledwie pierwszym krokiem do eliminacji uprzedzeń. Zdarza się bowiem, że zdecydowanie większy odsetek badanych identyfikuje pozytywne stereotypy w odniesieniu do danej nacji, niż deklaruje do niej sympatię. I odwrotnie, często ma miejsce sytuacja, w której zdecydowanie więcej osób wyraża niechęć do danego narodu, niż rozpoznaje jego negatywne stereotypy⁴².

C. Trzeci ze wspomnianych na wstępie aspektów identyfikacji politycznej i kulturowej Polaków i Czechów dotyczy stosunku do państwa niemieckiego i rosyjskiego oraz do całego otoczenia zewnętrznego.

Jeśli chodzi o stosunki polityczne, to na podstawie badań przeprowadzonych w Polsce w 2001 r., można stwierdzić, że Polacy na pierwszym miejscu w dążeniu do jak najlepszej współpracy stawiają Unię Europejską (32%) i kraje naszego regionu (32%), a następnie

³⁹ Por. A. Wolff-Powęska, *Polacy wobec Niemców i Rosjan. Uwagi o wzajemnym postrzeganiu*, „Życie i Myśl” 1996 nr 1, s. 34-38; S. Matiunin, *Dialog Wschód-Zachód: trudności i szanse*, „Znak” 1994 nr 1, s. 113-117.

⁴⁰ E. Wojtaś, J. Wojtaś, *Młodzi Polacy, Niemcy, Czesi i Rosjanie – stereotypy, autostereotypy i wzajemne postrzeganie (raport z badań)*, „Przegląd Zachodni” 2003 nr 2, s. 202-203.

⁴¹ Tamże, s. 203.

⁴² D. Berlińska, art. cyt., s. 37.

Rosję (9%) i USA (8%). Niestety CBOS nie wyszczególnił – w przeciwieństwie do czeskiego ośrodka – konkretnych państw, oprócz Rosji i Stanów Zjednoczonych⁴³.

Czeski ośrodek zadał respondentom podobne pytanie, przy czym, po pierwsze, można było wskazać na trzy podmioty; po drugie, lista zawierała nazwy państw, nie zaś układów politycznych czy geograficznych. Faktem godnym odnotowania jest umieszczenie na drugim miejscu Niemiec (niespełna półtora punktu za Słowacją). Przekonanie, że Republika Czeska powinna dążyć do jak najściślejszych stosunków z tym krajem podzieliło w 2003 r. 43,8% respondentów. Rosja zajęła odległą, ósmą pozycję (9,6%). Polskę respondenci uplasowali na wysokiej, trzeciej pozycji (29%). Warto odnotować zadziwiająco niskie poparcie dla współpracy z Węgrami (6,4%), co niewątpliwie stanowi poważne wyzwanie dla Grupy Wyszehradzkiej⁴⁴.

Podobne pytanie zadano respondentom w Polsce i Czechach odnośnie do współpracy ekonomicznej. W przypadku Polski wyniki kształtują się prawie analogicznie jak w kwestii współpracy politycznej (UE – 31%, kraje regionu – 31%, Rosja – 13%, USA – 9%)⁴⁵.

Czescy respondenci z kolei na pierwszym miejscu postawili Niemcy (58,7%), zaś Rosję na szóstej pozycji (16,2%). Polska sytuuje się na czwartej pozycji (21,7%), Węgry dopiero na dziewiątej (4,9%)⁴⁶.

Trudno jest tutaj dokonywać szczegółowych porównań z dwóch powodów. Po pierwsze, mimo iż zadano podobne pytania, zastosowano inną metodę badawczą (możliwość wyboru jednego lub trzech podmiotów; państwa oraz układy polityczne i geograficzne). Po drugie, badania zostały wykonane w odstępnie dwóch lat. Fakty powyższe nakazują zachować ostrożność przy dokonywaniu analiz porównawczych. Nie ulega natomiast wątpliwości jednoznacznie prozachodnia orientacja społeczeństwa polskiego i czeskiego w kwestii wyboru partnera do współpracy zarówno politycznej, jak i ekonomicznej.

Zagadnienie stosunków zagranicznych w prowadzonych w Polsce i Czechach badaniach znajduje również wyraz w pytaniu o to, które z państw należy traktować jako nieprzyjazne lub zagrażające suwerenności. W przypadku Polski daje się zauważyć względnie trwałą, obserwowaną od 1991 r., tendencja do osłabiania się wśród Polaków poczucia zagrożenia niepodległości swojego państwa (1991 – 44%, 2001 – 19%). Państwem najsilniej identyfikowanym z zagrożeniem dla Polski jest Rosja (ale przekonanie takie wyraża tylko 12% ogółu badanych), drugie miejsce zajmują Niemcy (7% ogółu badanych)⁴⁷. Nie są to – jak widać – zbyt wysokie notowania. Warto jednak zwrócić uwagę na inne badanie, w którym respondentom zadaje się począwszy od roku 1993 pytanie: „Czy Pana(i) zdaniem w najbliższej przyszłości, np. w ciągu 5-10 lat, Rosja będzie dążyć do odzyskania wpływów w naszej części Europy czy też nie?”. Okazuje się, że odsetek Polaków przekonanych o tym, że Rosja będzie prowadzić ekspansywną politykę względem naszego regionu, stale i systematycznie rośnie. W 1993 r. „tak” odpowiedziało 39%, zaś w 2002 r. już 55% respondentów. Jednocześnie warto odnotować, że Polacy tradycyjnie oceniają swoje stosunki z Rosją w kategoriach „ani dobre, ani złe” (w 2002 r. – 66%)⁴⁸.

⁴³ M. Strzeczewski (opr.), *Pożądanie kierunki polskiej polityki zagranicznej*, Komunikat z badań CBOS 2001 nr 83, s. 4.

⁴⁴ I. Chludilová (opr.), *Vztahy ČR s jinými státy*, Komunikat z badań CVVM 2003 /pm30616, s. 2.

⁴⁵ M. Strzeczewski (opr.), *Pożądanie kierunki...*, art. cyt., s. 4.

⁴⁶ I. Chludilová (opr.), art. cyt., s. 1.

⁴⁷ M. Strzeczewski (opr.), *Sytuacja Polski na arenie międzynarodowej*, Komunikat z badań CBOS 2001 nr 86, s. 2.

⁴⁸ Tenze (opr.), *Opinie o zbliżeniu między Rosją a Zachodem i stosunkach polsko-rosyjskich*, Komunikat z badań CBOS 2002 nr 38, s. 2-3.

Czescy respondenci za kraje nieprzyjazne wobec Republiki Czeskiej uznali w 2003 r. kolejno: Austrię (14,1%), Niemcy (11%), zaś na piątym miejscu znalazła się (za Irakiem i Kubą), Rosja (4,8%)⁴⁹. Tendencja do traktowania Austrii i Niemiec w kategoriach państw nieprzyjaznych ma niewątpliwie duży związek z dyskusją na temat tzw. dekrétów Beneša. W przypadku Austrii znaczenie mieć może także sprawa elektrowni atomowej w Temelinie, której uruchomienie jest konsekwentnie oprostowywane przez władze i ludność austriacką. W 2003 r. aż 49% Czechów oceniło stosunki z Austrią jako „raczej” lub „bardzo” złe. W stosunku do Niemiec takie samo stanowisko zajęło 17% respondentów⁵⁰.

Z powyższych zestawień wynika zatem, iż Polacy czują się zdecydowanie bardziej od Czechów zagrożeni lub też odczuwają dyskomfort z powodu nie najlepszych lub złych stosunków z Rosją, podejrzewając ją jednocześnie o chęć powrotu do mocarstwowej polityki. Czesi natomiast identyfikują zagrożenie zewnętrzne z państwami kultury niemieckiej (Austrią i RFN). Nie ulega wątpliwości, że tocząca się również w Polsce dyskusja na temat roszczeń Związku Wypędzonych wobec Czech i Polski może wywołać w najbliższej przyszłości wzrost negatywnych ocen stosunków z Niemcami. A zatem mamy tutaj do czynienia z historycznie ugruntowanymi postawami. Tradycyjnie bowiem zagrożenie czeskiego bytu narodowego identyfikowane było z Niemcami, polskiego zaś – z Rosją.

D. Ostatnim z przywołanych na wstępie aspektów identyfikacji polityczno-kulturowej są oceny, jakie sami sobie wystawiają Polacy i Czesi, jak postrzegają swoją tożsamość narodową i miejsce w Europie.

Po pierwsze, warto odnotować tutaj różnicę między Polakami i Czechami odnośnie do deklarowanej dumy z przynależności narodowej. W 2002 r. aż 88% Polaków stwierdziło, że czują się dumni ze swojej polskości. Wśród obywateli Republiki Czeskiej odsetek ten pod koniec 2001 r. wyniósł tylko 54,2%⁵¹.

Po drugie, należy zwrócić uwagę na stopień identyfikacji Polaków i Czechów z przestrzenią, w której żyją. Polacy w 2002 r. w pierwszej kolejności wskazali na miejscowość zamieszkania (57%), w drugiej – na Polskę (22%), następnie na region, krainę (15%), a tylko 2% na Europę⁵². Czeskich respondentów poproszono z kolei o każdorazowe zdefiniowanie swojego stosunku emocjonalnego do danej jednostki przestrzennej (poczucie przywiązania w skali: bardzo, średnio, słabo lub w ogóle nie związane). Warto przy tym zauważyć, że w przeciwieństwie do polskich badań, w ankiecie umieszczono takie pozycje, jak: Europa Środkowa, Europa Wschodnia, Europa Zachodnia. Biorąc pod uwagę jedynie deklaracje silnego przywiązania, kolejność wskazań przedstawia się następująco: miejsce zamieszkania (58%), Republika Czeska (57%), region (36%), Europa Środkowa (25%), Europa Zachodnia (5%), Europa Wschodnia (2%)⁵³. Należy żałować, że w polskich badaniach nie wyszczególniono poszczególnych subregionów europejskich, co dałoby możliwość dokonania interesujących porównań. Nie wprowadzono również, niestety, skali nastawienia emocjonalnego.

⁴⁹ I. Chludilová (opr.), art. cyt., s. 2.

⁵⁰ D. Kunštát (opr.), *Vztah ČR k okolním zemím*, Komunikat z badań CVVM 2003/PM30203, s. 1.

⁵¹ A. Seidlová (opr.), *Česká národní identita*, Komunikat z badań CVVM 2003/ov30311a, s. 5.

⁵² A. Cybulska (opr.), *O tożsamości Polaków*, Komunikat z badań CBOS 2002 nr 62, s. 1.

⁵³ J. Červenka (opr.), *Národní hrdost občanů ČR*, Komunikat z badań CVVM 2003/ov30611, s. 1.

Tożsamość polityczno-kulturowa danego państwa i narodu dookreśla się nie tylko poprzez przyznanie danym wartościom szczególnej roli i znaczenia w życiu narodu oraz nie tylko poprzez postawienie się w opozycji do wartości wyznawanych przez inne narody. Pewną, choć nie do końca dającą się zmierzyć rolę odgrywa identyfikacja – w tym przypadku Polaków i Czechów – z regionem środkowoeuropejskim. Środkowoeuropejskość staje się w tej perspektywie próbą wspólnego zmanifestowania odrębności zarówno od Wschodu (utożsamianego w zasadzie z Rosją), ale także z pewnymi restrykcjami od Zachodu.

A. Idea Europy Środkowej od drugiej połowy XIX w. pozostawała w zasadzie intelektualną własnością Niemców. To oni w pierwszej kolejności „nabyli do niej prawa autorskie”. Sytuacja zmieniła się wraz z zakończeniem I wojny światowej, gdy m.in. prezydent Czechosłowacji T.G. Masaryk zgłosił gotowość budowy *Střední Evropy*, której konkurencyjność względem *Mitteleurop*y polegała przede wszystkim na jej antyniemieckim wydźwięku. Nie była to zresztą jedyna koncepcja reorganizacji politycznej przestrzeni między ZSRR a Niemcami. Jest to jednak temat na inne opracowanie. Przypomnijmy tylko, że tym, co je ze sobą bezsprzecznie łączyło, była ich utopijność. Idea ta została pogrzebana pod ciężarem waśni na tle etnicznych, terytorialnych i ustrojowych.

W czasie II wojny światowej elity polityczne i wojskowe okupowanych państw uprzytomniły sobie potrzebę zawiązania takowej konfederacji. Tyle tylko że mocy politycznej i zdolności do efektywnego rządzenia zaczęło już im wówczas brakować. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że triumfujący Stalin nie zgodzi się na powstanie w sąsiedztwie ZSRR struktury w jakikolwiek sposób ograniczającej hegemonię radziecką w tej części Europy. Między innymi, bo nie jedynie z tego powodu, koncepcja konfederacji polsko-czechosłowackiej musiała przejść do historii, zanim podjęto próby wcielenia jej w życie⁵⁴.

B. Idea środkowoeuropejskiej jedności polityczno-kulturowej została zarzucona przez niezależne elity intelektualne w Polsce i Czechosłowacji (albo raczej zesła na plan dalszy) na kilkadziesiąt lat. Nikt bowiem nie widział sensu przeciwstawiania się „Wielkiemu Bratu”, skoro zdążył on już w tym czasie kilkakrotnie wyperswadować narodom Europy Środkowej idee wolnościowe jako sprzeczne z „pokojowym marszem komunizmu po zwycięstwo”. Dziwnym trafem jednak masowe wystąpienia przeciwko nadużyciom władzy komunistycznej, czy też przeciwko systemowi komunistycznemu jako taklemu, wpisywały się w trójkąt polsko-czesko-węgierski. To właśnie w tych krajach, wśród tych narodów ruch antykomunistyczny zyskiwał relatywnie duży rezonans społeczny. Na bazie takiej oto obserwacji pojawia się mniej więcej od połowy lat 70. przekonanie o kulturowej odrębności terytorium i społeczeństw Polski, Czech i Węgier (znamienne, że w wielu opracowaniach nie mówi się o Czechosłowacji, lecz o Czechach właśnie). W takich periodykach, jak: „Kultura”, „Zeszyty Literackie”, podziemna

⁵⁴ Literatura na ten temat czy też poświęcona planom federacyjnym w Europie Środkowej w ogóle jest dość bogata. Oto kilka przykładów: T. Kisielewski, *Federacja środkowoeuropejska. Pertrakcje polsko-czechosłowackie 1939-1943*, Warszawa 1991; P.S. Wandycz, *Próby stworzenia konfederacji polsko-czechosłowackiej podczas drugiej wojny światowej*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, Londyn 1994, s. 902-920; Z. Markowski, *Geneza, dzieje i fiasko planu federacji polsko-czechosłowackiej*, „A.B.C. Adriatyk-Bałtyk-Morze Czarne” 1986 nr 4, s. 65-87; J. Valenta, *Czechosłowacko-polskie rokowania konfederacyjne czasu wojny – pomijane aspekty*, w: M. Pułaski (red.), *Między dwoma totalitaryzmi: Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia w latach 1933-1956*, Kraków 1997, s. 37-44.

„Res Publica”, „Střední Evropa” czy „Svědectví” zaczynają pojawiać się teksty podejmujące w sposób niezwykle interesujący tematykę środkowoeuropejskiej tożsamości, wiążącej ze sobą losy m.in. Polaków i Czechów⁵⁶.

Milan Kundera, którego nie można tutaj pominąć, w słynnym esejie pod znamienym tytułem *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*⁵⁶, nie pozostawia wątpliwości, iż środkowoeuropejskość, a tym samym czeskość i polskość, definiuje się poprzez zaprzeczenie sowieckości, a nawet rosyjskości⁵⁷. Odrzucenie rosyjskości oraz komunizmu jako narzędzia rosyjskiego imperializmu staje się oto istotnym komponentem środkowoeuropejskiej, w tym polskiej i czeskiej tożsamości⁵⁸.

Problem miejsca Niemiec w polityczno-kulturowej architekturze przestrzeni europejskiej wydaje się znacznie bardziej skomplikowany. Czy zatem można powiedzieć, że środkowoeuropejskość wiąże się także z antyniemieckością? I tak, i nie.

W jednych koncepcjach podstawową figurą argumentacyjną przemawiającą za wykluczeniem Niemiec z regionu (czyli symbolicznym pozbawieniem ich prawa do środkowoeuropejskiego obywatelstwa) wydają się być zbrodnie, jakich dopuścili się Niemcy, jako państwo ale także jako naród, na społeczeństwach Polski oraz Czech, przede wszystkim zaś na Żydach⁵⁹. Bardziej zdecydowane stanowisko względem problemu środkowoeuropejskości Niemiec zajmuje T. Kisielewski. Twierdzi on, że pod względem kulturowym, geograficznym, historycznym i gospodarczym Niemcy, z wyjątkiem znacznej części Prus, nie należały i nie należą do Europy Środkowej. Kisielewski wyraża przy tym opinię, iż roszczenia Niemców do środkowoeuropejskiej tożsamości mają niekoniernie uświadomione podłoże nacjonalistyczno-ekspansywne. Ich zamiarem jest nie pokojowe współżycie narodów w tej części Europy, lecz ich podbój⁶⁰.

W innych koncepcjach uznaje się doniosłą rolę Niemców w kulturze środkowoeuropejskiej. Jednak z uwagi na fakt, iż prawie 15 mln z nich opuściło w czasie i po II wojnie światowej Polskę, Czechy oraz inne państwa regionu, ale także z racji powstania NRD-owskiej hybrydy oraz okcydentalizacji RFN, przestali być oni brani pod uwagę jako część środkowoeuropejskiej wspólnoty kulturowej „tu i teraz”⁶¹. Zresztą w tym czasie sami Niemcy, zwłaszcza ci odpowiedzialni za kształt polityki zagranicznej RFN, nie wydawali się zainteresowani wzięciem udziału w toczącej się środkowoeuropejskiej dyskusji. Dla Niemców termin *Mitteleuropa* stał się bowiem symbolem traumy⁶², tematem skutecznie tabuizowanym przez długi okres po wojnie, ponieważ w jego tle porzmiewała nazwa „Auschwitz”⁶³. Podobny los spotkał Austriaków, którzy nie do końca

⁵⁶ Por. G. Konrad (w rozmowie z K. Czyżewskim), *Człowiek rozgląda się i widzi, że ma wielką rodzinę...*, „Krasnogruda” 1993 nr 1, s. 33-34.

⁵⁷ Znaczenie tego swoistego manifestu środkowoeuropejskiego wydanego w 1984 r. niektórzy autorzy skłonni są przyrównywać do publikacji Naumanna pt. *Mitteleuropa* (1915), przy czym filozofie obydwu dzieł różnią się od siebie znacząco.

⁵⁸ M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie” 1984 nr 5.

⁵⁹ Warto w odniesieniu do czeskiego sposobu pojmowania Europy Środkowej odnotować fakt, iż pierwotnie środkowoeuropejskość miała wyźwięk antyniemiecki (po I wojnie światowej za sprawą T.G. Masaryka), by po 1945 r., a zwłaszcza po 1968 r. przybrać zdecydowanie antyrosyjski charakter. Por. P.S. Wandycz, dz. cyt., s. 375.

⁶⁰ M. Kundera, art. cyt.

⁶¹ T. Kisielewski, *Europa Środkowa – zakres pojęcia*, Lublin 1992, s. 11-16.

⁶² Por. P. Bender, *Mitteleuropa – Mode, Modell oder Motiv?*, „Europäische Rundschau” 1987 nr 1, s. 95 i nn.

⁶³ H.S. Burmeister, F. Boldt, G. Mészáros, *Mitteleuropa. Traum oder Trauma? Überlegungen zum Selbstbild einer Region*, Bremen 1988.

⁶⁴ M. Rüb, *Gdzie leży Europa Środkowa?*, „Kaifka. Kwartalnik Środkowoeuropejski” 2001 nr 1, s. 16. T.G. Ash zauważył, iż „W krajach języka niemieckiego termin *Mitteleuropa* zginął, jak się zdawało, razem z Hitlerem, ostając się jedynie jako upiorna *Mitropa* na wagonach restauracyjnych Deutsche Reichsbahn”. T.G. Ash, *Czy Europa Środkowa istnieje?*, „Zeszyty Literackie” 1987 nr 17, s. 25. Jednym z wyjątków od

zdaniem niektórych, rozliczyli się z czasów nazistowskich i którzy znaleźli się po przeciwnej stronie zimnowojennej barykady, jakkolwiek jako państwo neutralne⁶⁴. Sięgając głębiej, można by powiedzieć, iż Austriakom wielu nie może wybaczyć tego, że mając do wyboru nacjonalistyczną ideologię pangermańską oraz projekt przekształcenia C.K. Monarchii w federację równych i wolnych narodów, ostatecznie zdecydowali się na wybór pierwszej opcji, by dopiero w przededniu zakończenia I wojny światowej, nie mając już nic do stracenia, podjąć dramatyczną próbę gruntownej federalizacji państwa⁶⁵.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o tożsamość Europy Środkowej, a tym samym także o narodową kondycję Polaków i Czechów, Kundera stwierdza, że Europa Środkowa to znajdująca się między Niemcami a Rosją „strefa małych narodów”. Owej małości nie należy jednak rozumieć ilościowo, lecz jakościowo. Mały naród – zdaniem czeskiego intelektualisty – to taki, którego istnienie „może w każdej chwili zostać zakwestionowane, który może zniknąć i o tym wie⁶⁶”.

C. Po przemianach 1989 r. środkowoeuropejskość miała stać się m.in. dla Czechów i Polaków etykietą, dzięki której unikali oni utożsamienia z biednym i zacofanym Wschodem, a także z „postkomunistycznością”, która stawiała obydwie nacje w jednym rzędzie z innymi narodami Europy Wschodniej⁶⁷. Przy okazji warto także zauważyć, że termin „Europa Środkowa” należał do najbardziej zniechęcających pojęć geopolitycznych w Związku Radzieckim. Nie przepadali za nim także sami Rosjanie, nawet rosyjscy pisarze emigracyjni⁶⁸. Czesław Miłosz pisze, że na konferencji pisarzy w Lizbonie w 1988 r. Rosjanie zetknęli się po raz pierwszy z pojęciem Europy Środkowej, na co reakcją był ich „gniew i bezradność”⁶⁹. Środkowoeuropejskość miała być biletem wstępu do dobrobytu i politycznej stabilizacji, utożsamianej ze strukturami euroatlantyckimi. W jakiejś mierze nadal spełnia ona także funkcję obronną. Obawy przed rosyjskim i niemieckim imperializmem nie zniknęły bowiem wraz z osłabieniem politycznym i ekonomicznym Rosji oraz skoncentrowaniem się Niemiec na polityce wewnętrznej⁷⁰.

.....

powszechniej, niechęci do podejmowania tematyki Mitteleuropi był Karl Schlögel, który optował za przywróceniem Niemcom ich środkowoeuropejskiej tożsamości. Starał się uzmysłowić, że pozbawiona wątku niemieckiego, koncepcja Europy Środkowej jest tworem niepełnym, bez korzeni historycznych. K. Schlögel, *Die Mitte liegt ostwärts: Die Deutschen, der verlorene Osten und Mitteleuropa*, Berlin 1986, s. 17, za: M. Buchowski, I. Kolbon, *Od „Mitteleuropi” do Europy Środkowej: zarys dziejów idei*, „Sprawy Narodowosociowe” 2001 z. 19, s. 27. Należy pamiętać, że dla niektórych intelektualistów niemieckich (np. dla M. Stürmera) kwestia powrotu Niemiec do Europy Środkowej poprzez zjednoczenie (wydaje się, że obydwa pojęcia są ze sobą bardzo ściśle związane) była tożsama z utratą „zachodniego zakotwiczenia”, politycznej stabilizacji, a także z masochistyczną „rozkoszą zagłady”. L. Żytkowski, *Mitteleuropa versus Międzymorze*, w: A. Lawaty, H. Orłowski (red.), *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, Poznań 2003, s. 139–140. Idea Mitteleuropi na krótko powróciła do wielkiej polityki w latach 1986–1988, gdy RFN lansowała koncepcję federacji środkowoeuropejskiej i tym samym wyzwolenia NRD spod uciążliwej kuratelii ZSRR. Zjednoczenie Niemiec spowodowało szybkie zarzucenie tych mało zresztą sprecyzowanych planów. B. Koszel, *Koncepcja Mitteleuropi a niemiecka praktyka polityczna w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej (do 1945 r.)*, w: R. Gelles, M.S. Wolański (red.), *Studia Historyczne i Politologiczne*, Wrocław 1997, s. 141.

⁶⁴ Por. J. Tomaszewski, *Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia: cechy charakterystyczne i granice regionu*, „Ekonomia” 1976 z. 36, s. 139.

⁶⁵ Por. M. Kundera, art. cyt.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ K. Dybciak, *Geokulturowa sytuacja Polski*, „Arcana” 2002 nr 2, s. 25.

⁶⁸ G. Konrad, art. cyt., s. 34; Por. J. Holzer, dz. cyt., s. 56.

⁶⁹ C. Miłosz, *Rok myśliwego*, Kraków 1991, s. 272–273, za: A. Czarnocki, *Europa Środkowa. Europa Środkowo-wschodnia. Geopolityczne a historyczno-kulturowe rozumienie pojęć*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska – Polonia. Sectio K” 1994 Vol. 1, 2, s. 27.

⁷⁰ Por. J. Stańczyk, *Europa Środkowa – kryteria wyodrębnienia i cechy regionu*, „Studia Polityczne” 2001 nr 12, s. 203–204.

Przesadą byłoby stwierdzenie, że idea środkowoeuropejskiej jedności polityczno-kulturowej zawładnęła bez reszty umysłami społeczeństw Polski i Czech. Nikt zresztą tego specjalnie się nie spodziewał. Środkowoeuropejska debata była natomiast prowadzona w środowisku antykomunistycznych elit Polski, Czechosłowacji i Węgier, które kilka lat później przejęły władzę w swoich państwach. I to właśnie jest fakt o potencjalnie dużym znaczeniu politycznym. Lata 90. przyniosły jednak w tej mierze sporo rozczarowań. Coraz głośniejsze mówiono o przedwczesnej śmierci środkowoeuropejskiej solidarności. Niechęć lub nieumiejętność przełożenia na język polityki wewnętrznej oraz międzynarodowej wzniosłych haseł o kulturowym i duchowym spowinowaceniu narodów polskiego, czeskiego i węgierskiego, napawała uzasadnioną goryczą. Nie doceniono m.in. roli tzw. narodowych egoizmów, które dopiero teraz miały szansę dojść do głosu⁷¹. Solidarność ukształtowana w obliczu wspólnego wroga, czyli Związku Sowieckiego (a zatem w pewnej mierze negatywna), nie potrafiła długo odnaleźć swojej pozytywnej treści w zmienionych warunkach geopolitycznych. Mimo wielu starań, Wyszehrad nie stał się w odczuciu społecznym – przynajmniej w Polsce – symbolem sukcesu i przewyżczenia zaszciości historycznych w Europie Środkowej. Postępująca inflacja idei środkowoeuropejskiej stała się faktem, zaś Europa Środkowa okazała się jedynie „Republiką Intelktualistów”, zwłaszcza zaś literatów⁷².

Nie ulega jednak wątpliwości, że w latach 80. Czesi i Polacy spotkali się na budowie środkowoeuropejskiej tożsamości jako narody w takim samym stopniu do siebie podobne, jak i różniące się od siebie. Celem ich działania było m.in. pokazanie, że między Sowiecami a Europą Zachodnią istnieje przestrzeń z wielkim trudem bronionej wolności. Przestrzeń zamieszkała przez narody kulturowo związane z Zachodem, a jedynie politycznie i militarnie – i to wbrew własnej woli – skoszarowane przez blisko pół wieku w socjalistycznym obozie. Posługiwano się przy tym jakże wymowną ilustracją „drzazgi w ciele imperium”. Tenże komunikat okazał się dostatecznie wyrazisty, a jego treść coraz powszechniej akceptowana była na Zachodzie⁷³. Tym oto sposobem mieszkańcy Czechosłowacji i Polski zostali naznaczeni środkowoeuropejskością zarówno przez własne elity jak i z czasem także przez społeczność międzynarodową⁷⁴. Istniejące różnice w odczytaniu treści Europy Środkowej, będące konsekwencją odmiennych doświadczeń historycznych, nie odgrywają tutaj większego znaczenia. Badania socjologiczne, a także potoczne wyobrażenia, wskazują na wymienne używanie pojęć Europa Środkowa i Grupa Wyszehradzka⁷⁵.

W jakim stopniu środkowoeuropejskość „tu i teraz” jest zwykłym przejawem antyrosyjskości (czy szerzej antywschodniości) oraz antyniemieckości? O ile zaś stanowi swego rodzaju transnarodową tożsamość wolną od resentymentów, budowaną na świadomości uniwersalnych wartości przeżywanych w sposób szczególny? O ile środkowo-

⁷¹ A.W. Jabłoński, *Idea Europy Środkowej i próby jej realizacji po 1989 r.*, w: R. Gelles, M.S. Wolański (red.), dz. cyt., s. 416-418; W. Zajączkowski, *Europa Środkowa w poszukiwaniu jedności*, „Przegląd Polityczny” 1994 nr 23, s. 56-58; P. Lendvai (w rozmowie z A. Krzeński), *Wyciąg egoizmów*, „Polityka” 2002 nr 17, s. 50-51; L. Dzięgiel, *Europa bez twarzy*, „Arcana” 2001 nr 3, s. 16.

⁷² G. Konrad, art. cyt., s. 35. Zob. R. Wiśniewski, *Wyszehrad czyli początek*, „Spółkania” 1991 nr 8, s. 8.

⁷³ A.W. Jabłoński, art. cyt., s. 418-423.

⁷⁴ Pojęcie Europy Środkowej zostało uznane przez światowe elity polityczne. Symptomatyczne było odejście od używania w waszyngtońskim Departamencie Stanu określenia Europa Wschodnia na rzecz Europy Środkowej w odniesieniu do państw tworzących Grupę Wyszehradzką. Używanie tego pojęcia należy obecnie do dobrego tonu w dyplomacji zachodniej. M. Buchowski, I. Kolbon, art. cyt., s. 29; J. Stefanowicz, *Możliwości zbliżenia narodów, poróżnionych przez historię i odmienności cywilizacyjne*, w: M. Dobroczyński (red.), *Polacy i Rosjanie. Czynniki zbliżenia*, Warszawa-Toruń 1998, s. 167.

⁷⁵ Por. P. Szarota, *W poszukiwaniu środkowoeuropejskiej tożsamości*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000 nr 1, s. 117.

Europejskość jest próbą syntezy wartości Wschodu i Zachodu? To pytanie niezwykle trudne, na które – jak sądzę – nie da się udzielić odpowiedzi wyczerpującej i jednoznacznej. Powinno ono powracać w dyskusji o tożsamości Polaków i Czechów w jednoczącej się Europie.

WNIOSKI

1. Od zakończenia II wojny światowej do „Jesieni Ludów” Polacy oraz Czesi, z racji pozostawania w radzieckiej strefie wpływów politycznych, ekonomicznych i militarnych, podlegali trwającej trzy pokolenia komunistycznej indoktrynacji. Jej skutki w postaci zniszczenia lub osłabienia tradycyjnych wartości są odczuwane szczególnie dotkliwie. *Homo sovieticus*, zdaniem socjologów i etyków społecznych, trzyma się nieźle. Komunizm kojarzony był z radzieckim czy też rosyjskim imperializmem, w nieporównywalnie mniejszym stopniu z ponadnarodową ideologią. Nic zatem dziwnego, że załamanie się systemu komunistycznego powszechnie utożsamia się z uwolnieniem się od wpływów rosyjskich.

2. Następstwem utraty przez Związek Radziecki pozycji hegemonu w Europie Środkowej jest niemożliwość wzmożenia się polskiej i czeskiej racjonalności, w tym także ku Niemcom, które – co warto podkreślić – same ogłosiły się adwokatem europejskich aspiracji Warszawy i Pragi. Niemcy są przy tym państwem, z którym przez wiele lat ani Polska, ani Czechosłowacja nie utrzymywały kontaktów politycznych i gospodarczych adekwatnych do roli tego kraju w Europie. Wzrost wpływów niemieckich w regionie jest zatem czymś naturalnym (nienaturalne, przynajmniej w sensie ekonomicznym, było odizolowanie się od Niemiec), co nie oznacza, że nie wzbudza to żadnych niepokojów. Ponadto w stosunkach polsko-niemieckich, a zwłaszcza czesko-niemieckich jest tyle samo nadziei na korzystną współpracę, ile wzajemnych podejrzeń i uprzedzeń, o których przez kilkadziesiąt lat nie było okazji otwarcie porozmawiać. Tematy te albo oficjalnie nie istniały, albo też towarzyszyły im wyłącznie ideologiczne komentarze, zestawy gotowych pytań i odpowiedzi.

3. Okres powojenny w Polsce i Czechosłowacji był wręcz „idealnym czasem hodowli stereotypów na temat sąsiadów”⁷⁶. Polacy i Czesi w zasadzie nie mieli możliwości zweryfikowania w praktyce obiegowych, najczęściej negatywnych opinii na temat innych narodów. Prowadzone na przełomie lat 80. i 90. badania socjologiczne odsłoniły przerażający obraz niechęci i antypatii do innych narodów, w tym zwłaszcza do Niemców i Rosjan. Otwarcie granic, jak również liberalizacja życia społecznego, powstanie wolnych mass-mediów, przynajmniej w Polsce, przyczyniło się do znaczącego osłabienia niechęci do innych nacji. Nie uległo natomiast jakościowej zmianie historycznie ugruntowane przekonanie, iż niebezpieczeństwo czyha na Wschodzie (głównie: Polska-Rosja) lub na Zachodzie (głównie: Czechy-Niemcy). W przypadku Polski mamy do czynienia dodatkowo z czymś, co Czesław Miłosz nazwał „kompleksem nie wysłuchanej Kasandry”, narastającym od XIX w. Polacy bowiem wciąż natykali się, i nadal mają ku temu okazję, na niepojętą dla nich miłość zachodnich Europejczyków do Rosji. Nie mogli i nie mogą pojąć, dlaczego tak bardzo kochają oni ten kraj, który jest przecież siedliskiem barbarzyństwa i bezprawia, zaprzeczeniem tego wszystkiego, co cenne w oczach Zachodu⁷⁷.

.....

⁷⁶ J. Borkowicz, art. cyt., s. 74.

⁷⁷ Por. C. Miłosz, *Rodzina Europa*, Warszawa 1998, s. 166.

4. W odniesieniu do wyników badań socjologicznych, ale także licznych wypowiedzi ludzi polityki i kultury, można odnieść wrażenie, że Polacy i Czesi mają pewien kompleks niższości względem Niemców, który niestety starają się na swój sposób odreagować w stosunku do Rosjan. Ten swoisty międzynarodowy resentyment również ma swoje wielowiekowe tradycje. Obecnie jego główną, lecz nie jedyną, treścią wydaje się poziom rozwoju gospodarczego. Kompleks niższości wynika zatem z przeświadczenia, iż Niemcy to kraj dobrze zarządzany, silny gospodarczo i demokratyczny. Do Niemców zebrano się dużo nienawiści zmieszanej z lękiem, lecz i dużo respektu. W stosunku do Rosjan przeważa, obok nienawiści i lęku, lekceważenie przemieszane ze współczuciem. O ile jednak kompleks niższości Polaków i Czechów względem Niemiec bywa jeszcze tuszowany często zabawną retoryką politycznej poprawności albo przypomnianiem barbarzyńskich wyczynów Niemców z czasów wojny, o tyle korygowanie poczucia wyższości względem Rosji pozostaje domeną wąskich środowisk związanych najczęściej z kulturą.

5. Świadomość „bycia pomiędzy” wielkimi państwami, Niemcami a Rosją, wpisana jest niejako w kod genetyczny Polaków i Czechów ze wszystkimi tego konsekwencjami: strachem, pragnieniem wolności, doświadczeniem syntezy kultur, emocjonalnym rozchwianiem, niepewnością jutra, posłannictwem i misją jednoczenia „rozdartego” kontynentu. Ta ambiwalencja wynikająca z życia w „przestrzeni małych narodów” jest bardzo znamieną. Z jednej strony nasze miejsce na mapie Europy wydaje się być błogosławieństwem, bo oto możemy o sobie powiedzieć: jesteśmy ludźmi Wschodu i Zachodu, potrafiącymi zrozumieć i odnaleźć się w obydwu kulturach. Z drugiej jednak strony, środkowoeuropejskość okazuje się przekleństwem, albowiem przez „pomost”, na którym żyjemy od wieków, przetaczają się rozmaite armie, siejąc niemałe spustoszenie. A jeśli przypadkiem żadne z wielkich mocarstw nie interweniuje, to zawsze możemy liczyć na naszych domorosłych nacjonalistów, którzy zanim sięgną po broń zawsze opowiedzą jakąś zabawną historyjkę, np. „o ziemiach zasiedlonych od niepamiętnych czasów przez ich naród”, który *nota bene* nie wiedział wówczas jeszcze, że jest narodem.

BETWEEN RUSSIA AND GERMANY:
POLITICAL AND CULTURAL IDENTIFICATION OF POLES AND CZECHS

Political and cultural identification of Poles and Czechs (and their countries) remains in strong relation to Germany and Russia. This problem can be seen from two fundamental perspectives.

First is a glance at Poles and Czechs from "outside." Here we find two important questions. *Primo*, one should analyse changes in Poland and Czechoslovakia after Second World War. Both countries that in the consequence of cold-war political arrangement were forced to the east side of the „iron curtain." It has influenced policy, demography and territorial status (all these transformations are described in this article). *Secundo*, one should take into consideration intentions, character and degree of Russia's and Germany's influence on Poland and Czechoslovakia. It is interesting to find reasons of shaping attitudes of Poles and Czechs with reference to Russia's and Germany's behaviour in international relations. What is the role and political interest of Russia and Germany in Central Europe?

The second prospect is to look from "inside" at Russia's and Germany's acting on political and cultural identification of Poles and Czechs. *Primo*, a question appears about defining and expressing national identities by both nations on international level. Political and cultural identity of Poles and Czechs is a subject of research into outer relations (international). We ask about influence of two factors: Russian and German and their consequences on political and cultural behaviour of Poles and Czechs. There are four sociological aspects of this problem. The first important thing is to watch the evolution of social relation to Russia (Russians) and Germany (Germans) by Poles and Czechs since the end of war, particularly after the so called peace revolution (1989). It is a question about a scale of positive and negative feelings to Russians and Germans. The second aspect is identification by Poles and Czechs of typical features of average Russian and German. Third, one should consider at the opinion about relations to Russian and German states on the base of social research made in Poland and the Czech Republic. Fourth, it is interesting to learn what Poles and Czechs, think about their own national identity, about their place and role in Europe in context of close neighbourhood of European and Euro-Asian powers. *Secundo*, one should put an open question about importance of transnational identification of Poles and Czechs in relation to Central European community.